Wojciech PIOTR

WOLUNTARYZM REFORMOWANIA UWAGI METODOLOGICZNE

Uwagi wstępne

Procesy reformowania gospodarek postkomunistycznych na gruncie pewnych koncepcji można by nazwać kontrrewolucją. Termin ten, będąc emocjonalnie obciążony, zawsze należał jednak bardziej do słownika propagandy, niż do słownika teorii. Terminy oraz składające się z nich sformułowania pełnią w określonych warunkach społecznych – obok funkcji poznawczych – także funkcje natury ideologicznej. Tym wyraźniej przyciągają uwagę zainteresowanych, im wyraźniejsza jest ich konotacja emocjonalna. Taką właśnie konotację zawierają będące w powszechnym użyciu terminy: transformacja, reforma itp. Podlegają one przy tym różnym interpretacjom, w zależności od interesów sił społecznych, które się nimi posługują. Stanisław Ossowski zauważa, że posługiwanie się tym samym wyrażeniem może stanowić instrument użyty do zachowania istniejącej struktury społecznej, jak również może stanowić instrument skierowany na jej modyfikację[1]. Również zastosowanie wspomnianych przed chwilą terminów może służyć władzy do zachowania zajmowanej pozycji, jak i siłom społecznym zmierzającym do zmiany struktury społecznej.

Nie tyle teoretycy ekonomii, co puste półki sklepów doprowadziły do tego, że nikt nie kwestionuje już dziś sprawności gospodarki opartej na własności prywatnej. Stąd powszechna zgoda na transformację, zadziwiająca w pejzażu poglądów na gospodarkę. Nie oznacza to naturalnie powszechnej zgody na sposoby transformacji. Posługiwanie się więc tym samym terminem może służyć zarówno zwolennikom uwłaszczenia nomenklatury, jak również siłom, które dążą do tego, co w potocznym języku nazywane jest uwłaszczeniem społeczeństwa. Nie zmienia to faktu, iż zarówno ci pierwsi, jak i drudzy milcząco zakładają taką samą strukturę istotnościową teorii funkcjonowania gospodarki. Ze względu na to, iż kwestia ta, teoretycznie przynajmniej, wydaje sie bardziej skomplikowana, wyjaśnijmy zagadnienie istotnościowej struktury modelu teoretycznego.

---

[1] Por. **S. Ossowski**, Z zagadnień struktury społecznej, w: Dzieła, t. V, PWN, Warszawa 1968, s. 327.

1. Struktura istotnościowa modelu teoretycznego

Rozważmy w tym celu następującą sytuację. Grupa polityków gospodarczych zamierza, realizując program reform, osiągnąć po dziesięciu latach pożądany stan gospodarstwa narodowego. Realizacja owego programu polega na przyznaniu uprawnień pewnym podmiotom ekonomicznym i na odbieraniu tych uprawnień innym rodzajom podmiotów. Dlaczego polega właśnie na tym? Odpowiedź sprowadza się do wskazania na strukturę modelu teoretycznego, uznawaną przez tych polityków. Są oni bowiem przekonani, że to, w czyjej gestii znajdują się uprawnienia, przesądza na dłuższą metę o sposobie kształtowania się gospodarstwa narodowego. Na przykład Milton i Rosa Friedman, czołowi szermierze kierunku liberalnego, w swojej książce *Free to Choose* stwierdzają, że „rząd jest współcześnie głównym źródłem zakłóceń systemu wolnorynkowego przez cła i inne ograniczenia handlu międzynarodowego, poprzez wewnątrzkrajową działalność w zakresie ustalania cen lub oddziaływania na ceny (włączając w to płace – cenę pracy), poprzez administracyjną regulację niektórych gałęzi przemysłu [...] i na różne inne sposoby"[2]. Tak więc lokalizacja uprawnień przesądza o kształcie gospodarki.

Dokładniej rzecz tę ujmując można stwierdzić, iż owi politycy uznają jakąś teorię funkcjonowania gospodarki. Teoria ta, oprócz szeregu zdań innych, zawiera zdanie pełniące funkcję twierdzenia podstawowego. Brzmi ono: „o całości stanu gospodarki przesądza (w dłuższym okresie) lokalizacja uprawnień do prowadzenia działalności". Wskazuje zatem na to, co w myśl owej teorii jest istotne i co należałoby zmienić, aby osiągnąć pożądane zmiany gospodarstwa narodowego.

Waga przywiązywana do lokalizacji uprawnień jest nie tylko odbiciem eksplikowanego wyżej twierdzenia, które nazwałem „twierdzeniem podstawowym". Jest ona wyrazem żywienia przekonania tłumaczącego, **dlaczego** ta lokalizacja odgrywa tak istotną rolę. Próba pełnego zrekonstruowania tego przekonania (czy raczej kompleksu takich przekonań) zajęłaby nieproporcjonalnie dużo miejsca. Warto jednak tę kwestię – przynajmniej skrótowo – poruszyć, gdyż odgrywa ona dość istotną rolę również w poniżej przedstawionych rozważaniach. Przekonaniu temu można, jak sądzę, nadać następującą postać: jeśli podmiot typu *P* podejmuje decyzje w dziedzinie *D* i jeśli decyzje w tej samej dziedzinie podejmuje podmiot typu *S*, wówczas z uwagi na inną wiedzę i inne preferencje obu podmiotów ich decyzje będą na tyle różne, iż wpłyną na (w obu porównywanych przypadkach) stan dziedziny *D*. Analiza tej kwestii wymaga podkreślenia jeszcze jednej właściwości, charakteryzującej poglądy większości ekonomistów. Chodzi mianowicie o pogląd, iż lokalizacja uprawnień nie dlatego przesądza o stanie gospodarstwa narodowego, iż jest czynnikiem oddziałującym najsilniej, lecz dlatego, iż jest pierwszą przyczyną łańcucha przyczynowo-skutkowego. Końcowym ogniwem tego łańcucha jest właśnie stan gospodarstwa narodowego.

---

[2] **M. i R. Friedman**, Free to Choose, London 1980, s. 17 (tłum. – W. P.).

Tak rozumiana „istotność" jest zatem formą przejawienia się czynnika głównego, różną od tej, która jest przedmiotem badań nauk przyrodniczych. Przedmiotem zainteresowania tych ostatnich są bardzo często tzw. struktury addytywne. Struktura tego rodzaju kształtuje się pod wpływem wielu czynników. Jeśli jest przedmiotem badań, wówczas – postępując w myśl metody idealizacji i stopniowej konkretyzacji – badacz ustala w pierwszej kolejności siłę oddziaływania czynnika głównego. Następnie dodaje rezultat wpływu czynnika, który pod wpływem siły oddziaływania figuruje na drugim miejscu. Z kolei dodaje rezultat oddziaływania czynnika trzeciego itd.[3] Takie dodawanie możliwe jest wówczas, gdy badacz ma do czynienia ze strukturą addytywną, a więc taką, która powstaje pod wpływem sumującego się oddziaływania różnorodnych czynników. Przykładem może służyć choćby prawo swobodnego spadania. Wydaje się jednak, iż najbardziej typowym przykładem badań nauk ekonomicznych jest struktura mająca charakter łańcucha przyczynowo-skutkowego, z czynnikiem głównym jako pierwszym ogniwem.

Zwróćmy uwagę na inną jeszcze właściwość teorii, które uznają lokalizację uprawnień za czynnik, który na dłuższą metę przesądza o sposobie kształtowania się gospodarstwa narodowego. Otóż teorie te odwołują się do twierdzenia ściśle ogólnego. Wyjaśnijmy najpierw, na czym twierdzenie to polega. Otóż o gospodarce można mówić na dwa sposoby. Stwierdzić można mianowicie, iż „w danym miejscu i w danym czasie istnieje zjawisko *X* albo: jeśli tylko spełnione zostaną warunki *W*, to zjawisko ekonomiczne *X* zajdzie". Drugie z przytoczonych zdań ma walor ścisłej ogólności, nie ma w nim bowiem odniesienia do miejsca i czasu zajścia zdarzenia, zawarta jest natomiast sugestia, że zjawisko zajdzie niezależnie od czasu czy miejsca, o ile wymagane warunki zostaną spełnione[4].

To, że możliwe są dwa sposoby mówienia o gospodarce, pochodzi stąd, iż możliwe są dwa sposoby jej rozpatrywania. W gospodarce funkcjonującej w danym czasie i na danym terytorium widzieć możemy jedyny w swoim rodzaju, niepowtarzalny rezultat świadomych i nieświadomych działań społecznych. W takim przypadku, jeśli będziemy o niej mówić lub ją opisywać, **nie będziemy** (explicite lub implicite) odwoływać się do żadnego z twierdzeń ściśle ogólnych, wskazując na pewne tylko właściwości. Uznając te właściwości za ważne, kierować się będziemy wyłącznie intuicją. Wszelka próba uzasadniania „ważności" byłaby bowiem odwołaniem się do twierdzenia ściśle ogólnego.

Drugi sposób rozpatrywania gospodarki bazuje na przekonaniu, iż jest ona typowym przejawem prawidłowości opisywanej za pomocą twierdzenia ściśle ogólnego. Opisując ją, tym sposobem wskazywać będziemy także na pewne tylko właściwości. Pełen opis nie jest technicznie możliwy, gdyż gospodarka jest

---

[3] Por. np. **J. Brzeziński, J. Burbelka, A. Klawiter, K. Łastowski, S. Magala, L. Nowak, W. Patryas**, Prawo, teoria, sprawdzanie, w: Teoria a rzeczywistość, PWN, Warszawa – Poznań 1976.

[4] Por. **Z. Ziembiński**, Logika formalna, PWN, Warszawa 1976.

tworem składającym się z wielkiej liczby zjawisk, a w dodatku twór ten ulega ciągłym zmianom. Zatem właściwości uznane za ważne i będące przedmiotem opisu – podobnie jak wtedy, gdy postępuje się sposobem pierwszym – będą przedmiotem selekcji. Selekcja ta nie jest już jednak sterowana intuicją. Właściwości, na które opis wskazuje, są bowiem wymienione bądź w poprzedniku, bądź w następniku twierdzenia ściśle ogólnego, które uznajemy przed rozpoczęciem selekcjonowania.

Przyjęcie takiej samej, istotnościowej struktury modelu teoretycznego, jak również objaśnianie go za pomocą identycznego twierdzenia ogólnego nie oznacza naturalnie zgody na identyczny program polityki gospodarczej. Wspomniane twierdzenie, wskazujące na zależność między lokalizacją uprawnień a stanem gospodarstwa narodowego, ma charakter wysoce idealizacyjny, tzn. abstrahuje się tu od szeregu czynników! Uwzględnienie tych czynników może być dopiero podstawą konstrukcji teoretycznego modelu realnie istniejącej gospodarki, zaś konstrukcja takiego modelu jest podstawą skutecznej polityki gospodarczej. Jest charakterystyczne, iż wysuwane dzisiaj programy polityki gospodarczej w niewielkim stopniu odwołują się do istniejącego teoretycznego modelu realnie istniejącej gospodarki. Wątek postulatywny niemal całkowicie wyparł wątek eksplanacyjny. Ten pierwszy oparty jest na przekonaniu, iż rzeczywistość ekonomiczną można dowolnie kształtować. Przekonanie to może być zrozumiałe, gdy głoszone jest przez polityków, którzy w skrajnych przypadkach zmiany ustrojowe interpretują jako rezultat udanych skoków przez mur. Trudniej zrozumieć wspomnianą właściwość, gdy głoszona jest przez ekonomistów. Po części tylko można ją wyjaśnić faktem, iż ulubionym zajęciem ekonomistów w poprzednim systemie była ekonomia postulatywna, a więc nauka o tym, co pożądane.

Woluntaryzm programów polityki gospodarczej wynika w znacznym stopniu z braku teorii realnie istniejącego modelu gospodarczego. Pogląd taki i próbę wyjaśnienia powodów niedostatku teorii eksplanacyjnej zawiera opracowanie W. Balickiego pt. *Komentarz na temat procedur budowy programów gospodarczych*[5]. Nie powtarzając zawartych tam argumentów zwróćmy uwagę, iż baza informacyjna w krajach o nieustabilizowanej gospodarce rynkowej jest nieporównywalnie skromniejsza, niż w krajach o ustabilizowanej gospodarce rynkowej. Utrudnia to budowę teorii realnie istniejącego modelu gospodarczego już na etapie zaklasyfikowania zjawisk bądź do zbioru „nieodłącznych", będących tegoż systemu wytworem koniecznym, bądź do zbioru „przypadkowych". Prowadzi to do zjawiska, którego nazwą opatrzyłem kolejny paragraf niniejszego szkicu.

---

[5] Por. Drogi wyjścia z polskiego kryzysu gospodarczego, red. **W. Dymarski**, PWN, Warszawa – Poznań 1992, s. 162.

2. Woluntaryzm reformowania – próba rekonstrukcji teoretycznej

Woluntaryzm reformowania, który jest częścią szerszego zjawiska: woluntaryzmu gospodarczego, określany jest jako działalność prowadzona w sferze realnej, a nie licząca się z prawami ekonomicznymi. Jeśli więc ktoś postanawia np., że w roku *n* produkcja ma wynieść *i* jednostek oraz mieć strukturę *s*, to będzie on woluntarystą wówczas, gdy:

1) sfera realna, obejmująca tę procedurę, znajduje się w jego gestii,

2) decyzje podjęte przez niego w tej sferze będą bardzo różne od tych, które spełniają wszystkie warunki niezbędne, aby produkcja o strukturze *s* osiągnęła wielkość *i* jednostek w roku *n*.

Ponieważ zaś woluntarysta warunków tych nie spełnia, produkcja się nie pojawi. Natomiast rzeczywistość wystawi rachunek za zmarnowane nakłady i potencjał. Zakładam tu oczywiście, że warunki niezbędne do zaistnienia pożądanego postulatu wymienione są w odpowiednim prawie nauk ekonomicznych. Woluntarysta listę tych warunków lekceważy.

Woluntaryzm odnosi się jednak nie tylko do sfery realnej. Według przytoczonego przed chwilą schematu można również zdefiniować woluntarystę – reformatora gospodarki. Będzie nim ten, kto postanawia, że system funkcjonowania gospodarki powinien w roku *n* charakteryzować się zespołem właściwości $w, ..., w_p$, a przy tym:

1) zmiany systemu funkcjonowania gospodarki znajdują się w jego gestii,

2) podejmować on będzie decyzje inne od tych, które spełniają warunki niezbędne do tego, aby system przybrał w roku *n* pożądane właściwości.

Woluntarysta–reformator lekceważy więc prawidłowości, które można nazwać prawami reformowania. Ogólna postać takiego prawa może brzmieć: jeżeli nie zostanie spełniony zespół warunków $N_i, ..., N_w$, to system gospodarczy nie przybierze zespołu właściwości $W_i, ..., W_p$. Spełnienie tych warunków jest tak samo konieczne, jak to, że aby ciało bez napędu utrzymywało się na powierzchni cieczy, jego ciężar właściwy musi być mniejszy od ciężaru właściwego cieczy. Przytoczony przed chwilą schemat prawa reformowania różni się od schematów zwykle prezentowanych w naukoznawstwie tym, że w poprzedniku zawiera symbol zbioru warunków, których **niespełnienie** pociąga za sobą **niezajście** zjawiska opisanego w następniku. W prawach tradycyjnie formułowanych w poprzedniku znajduje się zespół warunków, których **spełnienie** pociąga za sobą **zajście**. Różnicę tę łatwo jednak uzasadnić. Reformowanie składa się z ogromnej liczby zabiegów, z których znaczna część ma charakter doraźnej improwizacji, dostosowanej do istniejących w danym momencie, niepowtarzalnych konfiguracji gospodarczych i politycznych. Wymienienie tych właśnie zabiegów byłoby nie tylko niepotrzebne, ale również niemożliwe. Obok nich istnieją jednak zabiegi powtarzalne, tworzące łącznie zespół warunków niezbędnych, aczkol-

wiek niewystarczających. Zespół tych warunków musi być spełniony w każdym procesie reformowania zakończonym powodzeniem.

Jak już wspomniałem w paragrafie poprzednim, niespełnienie tych warunków wynika głównie z braku spójnych eksplanacyjnych teorii funkcjonowania gospodarki postkomunistycznej. Zamiast teoretycznej analizy tej gospodarki pojawia się wiele programów gospodarczych, zawierających postulaty z osobna słuszne, lecz nie zawsze wzajemnie spójne i nie wyprowadzone z teorii funkcjonowania. Powoduje to zjawisko, którego nazwą opatrzyłem niniejszy paragraf.